ANDRZEJ BUDZYŃSKI

ur. 1952; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Zemborzyce, rzeka Bystrzyca, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Przeprawy przez Bystrzycę

Jadąc od południa – mniej więcej tak, jak dzisiaj prowadzi ulica Cienista, boczna ulicy Krężnickiej, w kierunku lasu i Prawiednik – tam był młyn państwa Rzymowskich. Od obecnej Krężnickiej do samego lasu wiodła droga nieutwardzona, żużlówka. Przy młynie był drewniany most. To była jedna przeprawa właśnie w kierunku lasu.

Druga przeprawa była tuż przy szkole podstawowej, tam była drewniana kładka o szerokości kilkudziesięciu centymetrów. Często uczniowie korzystali z tej kładki, przechodząc na drugą stronę – tam były boiska do gry w piłkę nożną czy siatkówkę.

Następnie była kładka na wysokości dzisiejszej przepompowni ścieków komunalnych, przy obwałowaniu po stronie północnej od kościoła. To była kładka identyczna jak przy szkole. Przy niej był bród, czyli zaniżenie. Do tego brodu dochodziła droga, która dzisiaj też istnieje. Zaczynała się po stronie południowej kościoła, odchodziła od obecnej ulicy Krężnickiej i obniżała się coraz bardziej, schodząc do takiego płytkiego miejsca, rozlewiska rzeki Bystrzycy. Z tego brodu korzystali zarówno rolnicy, jaki i nawet spacerowicze, którzy chcieli sobie przejść tym brodem dla relaksu. Ale głównie to było potrzebne rolnikom którzy przewozili siano skoszone po drugiej stronie swoimi wozami konnymi.

Idąc na północ, na wysokości dzisiejszej posesji państwa Jakubowskich czy Pietraków, też była zwykła kładka drewniana, około 60-70 centymetrów szerokości. Z niej korzystali ludzie, którzy chcieli przeprawić się do lasu na grzyby lub jagody.

Na wysokości dzisiejszej restauracji Portofino był duży most drewniany, który służył do transportu siana i drewna. To był duży, szeroki most, który tuż przed powstaniem Zalewu Zemborzyckiego był w złym stanie. Już go praktycznie nikt nie remontował, takie duże wyrwy się porobiły, trochę niebezpieczny był.

Dalej, w odległości około dwóch kilometrów na tej rzece nie było żadnej przeprawy ani nawet kładki. Najbliższa była dopiero przy młynie podworskim, w pobliżu obecnej zapory czołowej.

Data i miejsce nagrania	2019-08-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"